

## 4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 2 IV 2000

## Być światłem dla innych

Wpatrujemy się dzisiaj oczyma wiary w Chrystusa, podobnie jak Izraelici na pustyni wpatrywali się w miedzianego węża, i oczekujemy od Niego przemieniającego nas światła, bo wiemy dokładnie, że tylko ono jest w stanie zmienić nasze życie. Wtedy prawda nas ogarnie i wskaże nam wzorce postępowania. Wsłuchujemy się pilnie w Słowa Boga żywego, tak jak Izraelici wsłuchiwali się w słowa pochodzące od Boga, znajdując w nich klucz do odczytywania Bożych zamiarów. Tak jest zawsze, chociaż człowiek grzeszy, Bóg Ojciec upomina, czeka, a kiedy nie ma zmiany w postępowaniu, karze. Nigdy jednak nie wytraca grzeszników. Grzesznik ma zawsze szansę nawrócenia. Jakżeż to w dzisiejszym uwikłanym w grzech świecie napawa optymizmem.

Posłuchajmy: Pewien prawy człowiek otrzymał od Pana Boga zezwolenie na poznanie przyszłości świata. W niebiańskim pałacu wprowadzono go do wielkiego pokoju, w którym ujrzał ludzi siedzących przy stole; pełno było na nim wyśmienitego jadła, lecz nikt nie śmiał go dotknąć. Człowiek przypatrywał się ze zdumieniem tym ludziom, byli bowiem wycieńczeni z głodu i bezustannie błagali o jedzenie, choć znajdowało się ono tuż przed nimi. – Jeśli są głodni, dlaczego nie sięgną po pożywienie, jest przecież w zasięgu ręki – zapytał swego niebiańskiego przewodnika. – Nie mogą karmić się sami – odpowiedział przewodnik. Jeśli zauważyłeś, każdy z nich ma rękę wyprostowaną i usztywnioną pasami, tak więc, jakby nie próbował, nie może donieść pokarmu do ust. – Zaprawdę, to jest piekło – powiedział prawy człowiek, kiedy opuszczali salę. Następnie opiekun przeprowadził swego gościa przez hol i wprowadził do następnego pokoju. Tutaj człowiek znowu ujrzał piękny stół, a na nim pyszne, wyborne jadlo. Zauważył jednak, że siedzący przy stole są dobrze odżywieni, radośni i szczęśliwi. Ku swemu zdumieniu dostrzegł, że i ci ludzie mają w ten sam sposób skrępowane ramiona. Zmieszany, zapytał przewodnika: – Jak to się dzieje, że ci są tak dobrze odżywieni? Są skrępowani, nie mogą więc jeść. – Otóż to – odrzekł przewodnik. Prawy człowiek spojrział raz jeszcze i zobaczył, że jeden karmi drugiego. – Doprawdy – zawołał – to prawdziwe niebo. – Tak właśnie jest – potwierdził oprowadzający. Jak widzisz, różnica między piekłem a niebem to kwestia współdziałania i wzajemnej pomocy (P. Wharton).

Wpatrujemy się w Chrystusa, On odbił swoje oblicze w każdym człowieku. Każdy człowiek jest jedyny i niepowtarzalny. Stąd każde spotkanie z nim ma być ludzkim spotkaniem, niezależnie od tego, jaką pozycję społeczną zajmujesz i jak jesteś usytuowany materialnie. Pamiętaj zawsze, to jest człowiek, zadany tobie. Może go spotkasz tylko raz

w życiu. Niechże on zapamięta, że spotkał prawdziwego człowieka, który stał się dla niego poniekąd światłem. Współdziałaj z łaską Boga i pomagaj drugiemu człowiekowi. Jako ochrzczony zdecydowałeś się iść ku światłu, i dlatego przy chrzcie otrzymałeś symboliczną świecę zapaloną od Paschału. Płomyk tego światła powinien rosnąć, a twoje życie chrześcijańskie nabierać coraz większego blasku.

*ks. Andrzej Tomko*